

Szanty, Bum cyk cyk

Bum cyk, cyk i rata rata
Nie ma to jak los pirata,
Kto na drodze raz mu stanie
Z tego kasza na śniadanie.

Kiedy pirat się obudzi
Myje rączki, ząbki, buzię
Z mlekiem pije szybko kawę
I wyrusza na wyprawę.

Na wyprawie tysiąc zdarzeń
Sztormy, bitwy, abordaże,
Salwy z armat, pojedynki,
Wory złota i łupów skrzynki.

Lecz przygoda znika sama
Gdy nad morzem staje mama.
Piratowi palcem grozi -
- Znów łazienka cała w wodzie!